

**(Il Messaggero - M.Ferretti) Gambijczyk Ebrima Darboe ukoronował wczoraj swoje marzenia w Zigonii: stał się prawdziwym piłkarzem. Piłkarze Romy. Darboe, rocznik 2001, pozycja mezzala, wciąż do ukształtowania jeśli chodzi o budowę fizyczną, ale - jak zapewniają - z dobrą techniką, wszedł na boisko na 20 minut przed końcem meczu Atalanta-Roma w Coppa Italia Primavera. Wysoka porażka (0-4) i odpadnięcie z pucharu nie wpłynęła na emocje, radość chłopaka, który przybył do Włoch kilka lat temu jako dziecko migrant bez opieki.**

Dlatego został przeniesiony do Rieti na mocy systemu Sprar (system ochrony dla osób ubiegających się o azyl i uchodźców). Darboe zaczął tam uczyć się i grać w piłkę razem z innymi chłopakami znajdującymi się w tej samej sytuacji, obserwowany cały czas przez pracownika socjalnego, a ponieważ szybko okazał się dobry, został zatrudniony przez Young Rieti. Oczywiście po niekończącej się serii biurokratycznych formalności. Obserwatorzy Romy wzięli go szybko na celownik, najpierw go ocenili i potem sprowadzili do Trigorii, aby trenował w sektorze młodzieżowym. Było lato 2017. Od tego momentu Ebrima nie robił niczego jak tylko czekał na to, że może założyć koszulkę Romy w oficjalnym spotkaniu, do czego doszło wczoraj o dwa kroki od Bergamo. Początek nowego życia, jeśli dobrze o tym pomyśleć.

Trzeba dodać, że, przed debiutem w Primaverze, Darboe trenował w ostatnich tygodniach wiele razy z pierwszym zespołem pod skrzydłami Di Francesco: to oznacza, że chłopak, który przybył do Włoch z Gambii posiada umiejętności by móc marzyć o staniu się profesjonalnym piłkarzem. Nie będzie łatwo tego dokonać, ale nie brakuje mu siły woli. W przeciwnym razie, wyjeżdżając samotnie z serca Afryki nie mógłby dotrzeć aż do Rieti. Ebrima jest uznawany za interesującego gracza, kogoś, nad kim można pracować z zaufaniem. Gdyby tak nie było, Alberto De Rossi, trener Primavery Giallorossich, nie wpuściłby go na boisko przy pierwszej możliwej okazji.

Autor: abruzzo